

NARTY I EKWIPUNEK NA RATY

POLECA GRIMM SUK. I KAMIENSKI  
FIRMA RYMARSKA 7, TEL. 11-64-62 I 11-71-07

STYCZEŃ

23

SRODA

Wschód zachód  
7—32 16—3

Wschód zachód  
19—23 2—23

Di. dnia Przyb.  
8—31 0—47

Dziś św. Ildefonsa.

Jutro św. Tymoteusza.

Chmurno i mgliście

Wczoraj panowała w Polsce pogoda chmurna lub pochmurna, miejscami na zachodzie występowała mgła, a w Wileńskiem przepadywał śnieg. Temperatura o godz. 7-ej rano wynosiła od —1 do —5 stopni. W znacznych obszarach Polski, jedynie na Podhalu i Podkarpaciu zanotowano od —9 do —15 stopni. Opady w ciągu doby ubiegłej były nikielne i wystąpiły tylko miejscami, głównie na południowych i wileńskich. Szata śnieżna nie uległa większym zmianom: w Wileńskiem wynosiła od 15 do 25 cm., na Polesiu od 10 do 25 cm., na Wołyniu i Podolu od 40 do 50 cm., na Podhalu od 25 do 35 cm., w Bieszczadach 55 do 60 cm. i na Czarnohorze 60 cm. W środkowych okolicach śniegu mało — 5 do 10 cm., w zachodnich 5 cm. i poniżej, na wybrzeżu szata śnieżna niemal zanika.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego: chmurno; miejscami mgły lub drobne opady. Nocą na Podkarpaciu umiarkowane, poza tym lekkie mrozy, przechodzący w ciągu dnia w odwilż. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Starosta Piotrowski  
zmarł w dzień po ślubie

BYDGOSZCZ, 22. 1. Nadeszła tu wiadomość z Czorsztyna (w Pieninach) o nagłym zgonie starosty powiatu wyżyskiego s. p. Andrzeja Piotrowskiego. S. p. Piotrowski w przeddzień zgonu poślubił pannę Rudnicką z Bagdadu w powiecie wyżyskim i wyjechał z nią w podróż poślubną w Pieniny.

Odroczenie rozprawy  
w procesie krzeszowickim

KRAKÓW, 22. 1. Odroczona w sobotę powodu choroby sędziego dr. Kurtzera rozprawa przeciwko sprawcom katastrofy pod Krzeszowicami, nie odbyła się również i w poniedziałek, gdyż sędzia zachorował na gripę i nie będzie mógł opuścić mieszkania przed wpływem pięciu dni. Wobec tego przewodniczący odroczył rozprawę do 29 stycznia.

Str. 190

J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana”

pragnąłby niezawodnie — powiedział z naciskiem — aby ta osoba była jaknajprędzej zwolniona. To zależy wyłącznie od pana. Nasze warunki pan zna.

— Na Boga, ludzie, ja nie jestem Gordon!

— Niech pan nie udaje, mister Gordon. Nie przychodziłem się bawić w chowanego. Powiem tyle: dziś nad ranem wypuścimy pana. Również dziś o godzinie drugiej popołudniu przyjdzie do pana do hotelu Rzymskiego nasz wysłannik i poda hasło — Anglia — Afganistan. Wręczy mu pan dokumenty i za godzinę pana Wyszowiecką już będzie w Warszawie, w swoim mieszkaniu. Sądzę, że przez ten czas przygotuje pan dokumenty, których niestety nie ma pan przy sobie.

Barczyński beznadziejnie począł kiwać głową:

— Jakże dokumenty? — spytał.

— Nie do twarzy panu z naiwnością. — Archie powstał. — Radzę panu rozważyć propozycję i skutki upor. Good — bye.

— Zaraz, niech pan zaczeka. Archie zatrzymał się.

— Wypuście pannę Wyszowiecką. Zatrzymajcie mnie i robcie ze mną, co chcecie! — zawołał, ledwo panując nad sobą.

— Nigdy nie wątpiliśmy o pańskiej rycerskości, mister Gordon — odpowiedział Archie z ironicznym uśmiechem.

— Nie jestem Gordon! — podniósł głos Barczyński i szarpnął się z wściekłością. — Zwarjowaliście wy, albo ja zwarjowałem. Ale naprawdę nie jestem Gordonem. To głupia, a tragiczna pomyłka.

— Świetnie pan gra swoją rolę, mister Austin — uśmiechnął się Archie. — Ale to naprawdę nie panu nie pomoże. Dokumenty mieć musimy.

— Ja wam udowodnię...

— Szkoda czasu — przerwał Anglik. — Nasze warunki są niezmiennie. Dodam jeszcze, że jeśli dziś do godziny trzeciej popołudniu nie otrzymamy dokumentów, to pan nigdy w życiu nie zobaczy tej panny. Nikt jej nie zobaczy i nigdy! Niech pan wybiera. Czy woli pan

Walka z plagą żebraków i włóczęgów  
w mieście i na kolejach

Walka z żebractwem i włóczęgostwem na terenie Warszawy wydała poważne rezultaty. Nie widać już na dawnych starych posterunkach żebraków, nie dających przejść spokojnie. Jeszcze tylko nocą przed lokalami rozrywki, restauracjami i dancingami widzi się nieletnich chłopców, a czasem i dziewczęta, którzy ofiarowują przechodniowi zapalki, kwiaty lub papierosa, w gruncie rzeczy chcą jakiegoś kawałka chleba.

Postawa tych młodzieńców jest raz uniżona, to znów brutalna i wyzywająca, w zależności od tego, czy transakcja uda się, czy też nie. Z tą plagą ulicy warszawskiej trzeba walczyć jeszcze długo i to usilnie, by coś wywalczyć.

Żebracy i włóczęgowie zawodowi tępieni w mieście, przenoszą się stopniowo na przedmieścia, w okolice podmiejskie, a od pewnego czasu przypuścili również ataki frontowy na pociągi podmiejskie P. K. P. i kolejek dojazdowych. Kto często jeździł temi pociągami, spotyka jedno i to same twarze żebrzących. Często jadącym w pociągu podmiejskim towarzyszą orkiestry mandolinistów i skrzypków, którzy wsiedlają na jednej stacji do pociągu, jadąc oczywiście bezpłatnie, przyszykują nieproszeni zakłopotanym pasażerom, i następnie żądają zapłaty.

Ten typ żebraków i włóczęgów „kolejowych”, jest może mniej nahlalny i więcej płochny, czuły jest bowiem na każde trzaśnięcie drzwi w pociągu, wchodzi w każdym podejrzanym ruchu konduktora, z którym przeprawa nie należy do przyjemności. Często widzi się, jak grupka muzykantów kolejowych ucieka przed konduktorem z jednego końca pociągu na drugi i pościg taki trwa często kroć do czasu, aż pociąg stanie na najbliższej stacji.

Typ żebraka kolejowego, nie muzykanta, jest nieco inny. Gdy pociąg zatrzyma się na krótki postój na stacji, wchodzi on do przedziału i głosem wielce żalonym wypowiada swą stereotypową formułkę:

— Jestem urzędnikiem zredukowanym, mam czworo dzieci i t. d. i. t. d.

Ostatnio sprawę tę uregulowało rozporządzenie ministra Komunikacji, wydane w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 31 b. m. W myśl nowych przepisów zabrania się uprawiania żebractwa na obszarze kolejowym i w wagonach. Osobom nie upoważ-

Protest przeciw maszynom  
które zastępują pracowników umysłowych

SOSNOWIEC, 21. 1. — Przy udziale kilkuset osób odbył się wiec pracowników umysłowych, celem omówienia środków obrony przed masowym usuwaniem pracowników umysłowych. Wobec redukcji ich plac w wielkim przemysle. Po referatach uchwalono rezolucję, w której: zaprotestowano przeciwko krzywdzącym zwolnieniom pracowników umysłowych w gwarectwie „Hrabia Henard”; zażądano cofnięcia wypowiedzi długoletnim pracownikom tego gwarectwa; wobec argumentu przedstawicieli gwarectwa, że wypowiedzenia są spowodowane organizacją i koniecznością szukania oszczędności, wskazano na rozbudowę stanowisk naczelnych w gwarectwie.

CYRK STANIEWSKICH

OSTATNIE DNI WSPANIAŁEGO PROGRAMU!!!

Ostatnie dni występów

„CZŁOWIEKA O 100 TWARZACH”

NICOLA LUPO

oraz znakomitych kłownów

BARRACETAS

nieustraszonego ADI CARLO im.

Dziś i codziennie 2 przedstawienia: 4.30 i 8.15 popołudniu — ceny: 4.30 i 8.15 popołudniu — 3 zł., a dzieci placą połowę. Wieczorem od 99 gr. — 4 zł.

W teatrach i na ekranach  
Warszawy

Dla odwiedzających Warszawę, prawdziwa atrakcja teatralna są przedstawienia Mickiewiczowskich „Dziadów” z Węgrzynem w roli Konrada, granych w Teatrze Polskim w poniedziałki, środy i piatki, oraz w niedzielę popołudniu, po cenach o połowę niższych. W pozostałe dnię grana jest sztuka M. Pagnola „Fan Topaz”. Repertuar innych teatrów warszawskich przedstawia się następująco:

Teatr Narodowy — „Intryga i miłość” Fr. Schillera, T. Mały — „Karlina”, T. Aktora — „Chicago” z Jaraczem, T. Ateneum — komedia „Niebieskie migdały”. Poza tym Warszawa ma obecnie kilka nowości teatralnych: w Operze operetkę Lehara „Kraina uśmiechu”, w T. Kameralnym sztuce Baha „Mistrz” z Adwentowiczem, w T. Letnim współczesną przez Hemara opera-buffo Offenbacha „Piękna Helena” z Mo-

dzełowska i Dymsha, w Teatrze na Kredytowej operetkę: „To lubia kobiety” z Makowską i Krukowskim. A teraz, na co warto pójść do kina? Światowit (Marszałk. 111) — komedia „Świat się śmieje”. Stylo (Marszałkowska 112) — komedia „Piotruś”. Rialto (Jasna 3) — „Imitacja życia”. Atlantic (Chmielna 33) — „Siostra Marta jest szpiegiem” (pierwszy film zagraniczny z podłożym polskim dialogiem). Apollo (Marszałk. 106) — „Młody las” (film polski), Capitol (Marszałk. 125) — „Czarna Perla” (film polski), Colosseum (Nowy Świat 19) — „Przeor Kordecki” (film polski), Casino (N. Świat 44) — „Córka gen. Pankratowa” (film polski), Filharmonia (Jasna 5) — „Śluby ułańskie”, Europa (Nowy Świat 63) — „Pan bez mieszkania”.

W Cyrku (ul. Ordynacka) nowy drugi program styczniowy.

Program polskich radiostacji

WARSZAWA

Sroda, dnia 23 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48 Muzyka (pt.). 6.53 Gimnastyka. 7.07 D. c. Muzyki (pt.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. Muzyki (pt.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 8.00 Tr. z Gen. Dyrekcji Loterii. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Koncert. 13.00 Dziennik por. 13.05 Melodie z filmów dźwięk. 13.30 Przerwa. 15.30 Wiad. o ekspozycji pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatru. 16.00 Koncert. 16.30 Muzyka (pt.). 16.45 Program dla dzieci. 17.00 Gabriel Fauré. 17.25 „Ciche bohaterki”. 17.35 Koncert. Tr. z Lwowa. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza. 18.10 „Życie kulturalne i art. stolicy”. 18.15 „Na polską nutę”. 18.45 „Zagadnienia ludnościowe a kryzys”. 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka. 19.30 „I my też chcemy zagrać w Radio”. 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka (pt.). 20.45 Dziennik Wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert Chopinowski (tr. z Londynu). 21.30 Odczyt w jęz. niem. 21.40 Pieśni polskie. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka (pt.). 22.35 Muzyka tan. z danc. „Oaza”. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z danc. „Oaza”.

Czwartek, dn. 21 stycznia

6.45 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.48 Muzyka (pt.). 6.52 Gimnastyka. 7.07 D. c. muzyki (pt.). 7.15 Dziennik por. 7.25 D. c. muzyki (pt.). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Przegląd Prasy. 12.10 Program dla dzieci. 12.30 XII-ty koncert szkolny z Filh. 13.00 Dziennik por. 13.05 „Z rynku pracy”. 13.10 D. c. koncertu szkolnego. 15.30 Wiad. o ekspozycji pol. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Koncert zespołu Adama Hermana. 16.45 Lekcja języka franc. 17.00 „Teatr Wyobraźni”. 17.50 „Skrzynka pocztowa”. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 Aleksander Dewitt gra własne transkrypcje fort. 18.45 „Co czytaliśmy”. 19.00 Utwory Jana Sibeliusa (pt.). 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Wywiad z milionerem. 19.35 Utwory na harmonijkę solo (pt.). 19.45 Program. 19.50 Wiadomości sport. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce”. 21.00 Koncert wiecz. 21.45 „Manifestacje Warszawy przed powstaniem styczniowym”. 22.00 Koncert. 22.15 Muzyka tan. z rest. Hotelu „Polonia”. 22.45 „Pierwotna przyroda w górach polskich”. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 D. c. muzyki tan. z rest. „Polonia”.

Śmierć gajowego  
od kuli kłusownika

TOMASZÓW MAZOWIECKI, 22. 1. Kiedy gajowy Koprak obchodził powierzony sobie rejon w lesie smardzewickim pod Tomaszowem, natrafił na potrzaski, nastawione przez kłusowników. Chcąc schwycić złodziei, wybrał się nocą do lasu i przyjeżdżając w krzakach zobaczył kilku kłusowników, którzy przyszli po łup. Na okrzyk gajowego: Stój! — posypali się ze strony kłusowników strzały w kierunku gajowego, od których został ciężko ranny w brzuch. Kłusownicy zbiegli i dopiero w kilka godzin przechodnie znaleźli nieprzytomnego Kopraka. Odstawiony do szpitala w Tomaszowie, Koprak zmarł. Sprawców zbrodni nie zdołano dotąd ująć.

Str. 191

J. Kuszel i E. Bałucki „Przegrana”

bronić urojonych pretensyj dzikusów azjatyckich, czy też życia europejskiej lady?

— Lotry! Zbójce!

Archie zwrócił się obojętnie do Starka:

— Chodźmy.

Drzwi się zamknęły.

Barczyńskiego ogarnęła rozpacz. Zaczął się rzucać. Sznurowy był mocny, za każdym poruszeniem wrzynały się głębiej w ciało.

Wielkie krople potu wystąpiły na czoło, ściekały po twarzy. Leżał wyczerpany, usiłując zebrać myśli.

W domu panował nieustanny ruch: trzaskiły drzwi, ciągle ktoś chodził tam i z powrotem, czasem dolatywały odgłosy rozmowy.

Słyszał, jak zawarczał przytłumiony motor i jak się oddalało auto. Nastąpiła cisza.

Mijał czas, w pokoju szarzało; przez okno sączyło się mętne światło poranka; gdzieś w pobliżu zapiał kogut, z różnych miejsc odpowiedział mu bezładny chór.

Barczyński znów usłyszał kroki. Do pokoju wszedł ponury mężczyzna atletycznej budowy, podniósł go, położył na kanapie i uwolnił od sznurów.

— Pan jest gospodarzem tego domu?

Chłop spojrzał z podoba i skinął głową.

— Gdzie są ci zbójce?

— Bo ja wiem — oburknał niechętnie niskim basem, jakby wychodzącym z próżnej beczki.

Barczyński wstał, zatoczył się i upadł na kanapę:

— Pan jeszcze odpowie za to, że pomagał tym łotrom — odezwał się, rozcierając ścierpliwie nogi i ręce.

— A co miałem robić, jak mnie cały czas trzymali pod rewolwerami?

Barczyński nie wdawał się w dyskusję. Popędził do miasta.

Skalkowski od samego rana był nie w humorze. Zaczęło się od tego, że zbudził go o piątce, ponieważ gość z Nr. 63 otrzymał depezę i chciał natychmiast odjechać. Tym gościem okazał się Perkins, którego już zastał

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. K. Krajewski Weneryczne, med. med. Płciowe, Skóry

Przyjmuje w swojej prywatnej Lecznicy Chmielna 56. od 8 r. do 9 w. Niedz. od 1.

Dr. Z. Fajncyn LESZNO 36

9 r. — 9 w.

Weneryczne, płciowe, skóry

Dr. GROSGLIK

med. med. CHOROBY WENERYCZNE, PŁCIOWE

Złota 44, od 9 r. — 9 w. Niedz. do 3 pp

Jak pociąg do wódki  
zaprowadził go do więzienia

SOSNOWIEC, 22. 1. Przechodząc ulicą na kolonji Laski w Gołonogu pp. Gładkowski i Miśkiewicz posłyszeli nagle groźny okrzyk: „Stać! Ręce do góry! Pieniądze na wódkę albo śmierć”, a następnie zobaczyli dwóch uzbrojonych w brzytwy opryszków, którym w przerażeniu oddali posiadaną gotówkę i przyspieszonym krokiem wrócili do domu. Działo się to w biały dzień.

Po wysłedzeniu przez policję opryszków w osobach Stefana Sokola i Stanisława Leksztonia — Sąd Okręgowy w Sosnowcu skazał Sokola na półtora roku więzienia i pozbawienia praw na lat pięć, Leksztonia zaś uniewinnił.

Skazanie inkasenta  
za przywłaszczenie pieniędzy

KRAKÓW, 22. 1. W Sądzie Okręgowym karnym stał Jakób Hilberg, b. inkasent firmy „Ołodoł”, który w czasie sprawowania swych obowiązków przywłaszczył sobie z zainkasowanych pieniędzy 6.000 zł., które wkrótce zwrócił firmie, tłumacząc się, że kwotę powyższą pożyczł sobie na leczenie córki, która zachorowała na zapalenie ślepej kiszki. Sąd skazał Hilberga na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3.

Gdzie się podziały pieniądze  
za które miano zbudować bóżnicę

ŁÓDŹ, 22. 1. W r. 1923 przemysłowiec Jakób Stein zapisał przed śmiercią plac i budynek fabryczny przy ul. Żurawieckiej 18 na rzecz gminy żydowskiej w Łodzi, z tem, że gmina przebuduje fabryczkę na synagogę. W gminie żydowskiej zorganizowano po o-

trzymaniu tego zapisu komitet, na którego czele stanął Mojżesz Goldherz. Komitet zebrał na ten cel 120 tys. zł. Ponieważ do tej pory bóżnicy nie wybudowano, grupa żydów danej dzielnicy oskarża Goldherza o przywłaszczenie 50 tys. zł.